

RZESZÓW (PAP)

Załoga WSK — jednego z większych zakładów pracy na Rzeszowszczyźnie — gościła 22 bm. I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułę.

Na spotkanie przybyła cała wielotysięczna załoga zakładu. Wchodzącego na salę Władysława Gomułę powitało gorącymi owacjami i tradycyjnym „Sto lat”.

W serdecznej i bezpośredniej atmosferze I sekretarz KC PZPR odpowiadał na liczne pytania robotników dotyczące między innymi sytuacji międzynarodowej, bieżących zagadnień polityki partii i rządu oraz aktualnych problemów województwa rzeszowskiego.

W toku udzielania odpowiedzi Władysław Gomuła zobrazował trudną sytuację ekonomiczną naszego kraju podkreślając, że tylko codzienną, wytężoną pracą możemy osiągnąć polepszenie warunków życia.

Zrealizowano słuszne postulaty robotników Zrzekli się zaległych wyrównań

(Inf. wł.)

Wiele miesięcy czekała na uwzględnienie swych słusznych postulatów załoga Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego zatrudniona przy pracach budowlano-montażowych w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych.

W sobotę 22 bm. życzeniem pracowników stało się zadość. Do Lubonia przyjechali przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa i po porozumieniu z załogą postanowiono, że od 1 grudnia bieżącego roku nastąpi podwyżka wynagrodzenia o 15 procent od akordu.

Rozumiejąc trudną sytuację ekonomiczną robotnicy zrzekli się wyrównania wynagrodzeń za ubiegłe miesiące. (1)

Wracają do Ojczyzny

WARSZAWA (PAP)

Polski Czerwony Krzyż, na podstawie rozmów, przeprowadzonych z organizacjami Czerwonego Krzyża NRD i NRF oraz porozumień między władzami Polski i NRD — prowadzi akcję łączenia rodzin rozdzielonych przez wojnę. W latach 1932-1956 w ramach tej akcji wyjechało z Polski do NRD ponad 16,5 tys. osób, w tym w rb. ok. 5,5 tys. osób. Do NRF wyjechało w roku bieżącym ok. 12,5 tys. osób.

Moje postulaty ANKIETA PRZEDWYBORCZA

Pierwsze listy

Od paru dni napływają do redakcji odpowiedzi Czytelników na naszą ankietę przedwyborczą pt. „Moje postulaty”.

Oto wyjątki z pierwszych listów:

„Sejm PRL powinien zajmować się tylko najważniejszymi, węższymi i sprawami — pisze ob. KALINOWSKA z Poznania. — Odpowiednio, popularnie-prawnie przyczynę kwestie powinny być wszechstronnie przemyślane i ujęte pod głosowanie Sejmu z uwzględnieniem wszystkich pro i contra. Przedmiotem obrad, prócz państwa powinna stać się kwestia ludzi zwalnianych z pracy oraz głodu mieszkaniowego nie tylko w Poznaniu. Ważną sprawą jest u nas również podniesienie hodowli bydła, drobiu.

Posłowie powinni spotykać się z wyborcami dość często i to nie tylko na ogólnych zebraniach, ale częściej w klubach dyskusyjnych. A poza tym — stwierdza na zakończenie ob. K. — posłowie w Sejmie powinni albo zabierać rzeczowo głos, albo wypowiadać się na dane zagadnienie na piśmie.”

Ob. JAN NOWAK z Poznania zwraca uwagę, że:

„Sejm powinien zająć się również emerytami, którzy przeszli na emeryturę przed rokiem 1939, gdyż otrzymują oni bardzo niskie zapotrzebowanie. A że ci emeryci z powodu starości (przeciętny wiek 70-80 lat) pracować już nie mogą, znajdują się w nędzy.”

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKRozmawiamy
z kandydatami

— str. 3

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 27 XII 1956

Nr 308 (4017)

Musimy czujnie strzec zdobyczy VIII Plenum i naszej nowej drogi do socjalizmu

Fragmenty przemówienia premiera J. Cyrankiewicza w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP)

W godzinach popołudniowych, 22 bm. w jednej z hal kombinatu hutniczego im. Lenina odbyło się spotkanie prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, kandydata Ziemi Krakowskiej na posła do Sejmu PRL z wyborcami — załogą Huty im. Lenina. W spotkaniu tym udział wzięli również: minister hutnictwa K. Żemajtis, I sekretarz KW PZPR w Krakowie, kandydat na posła B. Drobnier, wiceminister L. Motyka, kandydat z okręgu Chrzanów oraz Z. Klimczak — członek Prezydium CRZZ.

Przemówienie na temat aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił, witany serdecznymi oklaskami — Józef Cyrankiewicz.

Na wstępie swego przemówienia premier Cyrankiewicz przekazał załozce Huty im. Lenina serdeczne pozdrowienia od partii i rządu.

Mówiąc dalej o podpisanej niedawno w Moskwie deklaracji polsko-radzieckiej oraz o zawartej w Warszawie umowie

dotyczącej statusu wojsk radzieckich stacjonujących czasowo w Polsce, premier Cyrankiewicz stwierdził, iż stanowią one ważny krok na drodze ugruntowania polityki suwerenności i samodzielności naszego kraju — w myśl wskaźnika VIII Plenum KC PZPR.

— Jest to — powiedział m. in. premier Cyrankiewicz — sukces nie tylko Polski i nie tylko naszej partii. Jest to także sukces Związku Radzieckiego i linii wytyczonej na XX Zjeździe KPZR kształtującej się potem wśród wielu trudności. Jest to także sukces wszystkich krajów naszego obozu, krajów socjalizmu. Ustalenie i potwierdzenie jedynie słusznych zasad, w myśl których stosunki między krajami socjalistycznymi muszą się opierać na zasadzie poszanowania suwerenności, a stosunki między partiami na zasadzie równości — jest niewątpliwie realizacją tej linii, którą wywalczyliśmy wspólnie z całą polską klasą robotniczą na VIII Plenum.

Wiele uwagi poświęcił J. Cyrankiewicz sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu PRL.

— Bywa tak — mówił on m. in. — zwłaszcza w krajach kapitalistycznych, że kandydaci na posłów obiecują swoim wyborcom gruski na wierzbie, obiecują powszechną szczęśliwość pod jednym zasadniczym warunkiem, jeśli dany kandydat przejdzie w wyborach. Oczywiście potem nie musi on tego dotrzymywać. Jest to zatem zwyczajne oszustwo. Oszukiwanie zaś ludzi to w gruncie rzeczy pogarda dla ludzi.

Pamiętam, że przed wojną był w Polsce taki kandydat na posła, który nawet chodził na wiec i pokazywał, że umie politykać ogień. Nasza partia nie tak chce prowadzić kampanię wyborczą. Taką bowiem kampania oznaczałaby, że ma się pogardę dla mas, a nasza partia, nasze kierownictwo — zwłaszcza po VIII Plenum — widzi jedyną gwarancję wspólnych dalszych sukcesów w ścisłej więzi z masami i w zaufaniu mas. Mówimy i będziemy mówili, że nie mamy klasy robotniczej i społeczeństwu do ofiarowania nie więcej aniżeli to, co naród sam wypracuje swoim wysiłkiem.

To co nazywamy dochodem narodowym przeznaczamy w dużej mierze na modernizację

Pożyczka amerykańska dla W. Brytanii

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Waszyngtonu korespondent Agencji Reutera 21 bm. amerykański Bank Eksportowo-Importowy zakomunikował, że postanowił udzielić rządowi brytyjskiemu pożyczki w wysokości 500 mln. dolarów (178.500.000 funtów szterlingów).

Pożyczka to zostanie przeznaczona m. in. na zakup towarów amerykańskich oraz ropy naftowej.

zakładów pracy, na budowę nowych fabryk po to, aby coraz więcej ludzi mogło znaleźć zatrudnienie. Podziału tego dochodu nie chcemy ani jako rząd ani jako kierownictwo partii robić sami, ale chcemy nasz dochód narodowy dzielić razem z klasą robotniczą, razem z rąkami robotniczymi i związkami zawodowymi. Dzielić jednak, proszę towarzyszy, można tylko to, co jest do podziału. Nie można dzielić ani niebieskich migdałów, ani manny z nieba — bo ona nam nie spadnie — ani też gruszek na wierzbie, bo z tego nikt nie miał i nie będzie miał.

Mówił o tym tow. Wiesław i do górników w Katowicach i na zebraniu aktywu w Warszawie. Tow. Wiesław wyraźnie powiedział, że nie chcemy obiecywać i że chcemy mówić narodowi szczerą prawdę i wspólnie, razem z narodem

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rehabilitacja dziennikarzy

WARSZAWA (PAP)

Komisja rehabilitacyjna przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, rozpatrując sprawę dziennikarzy, którzy w minionym okresie w wyniku krzywdzących zarzutów znaleźli się poza zawodem dziennikarskim — postanowiła ostatnio przywrócić prawa członkowskie SDP red. red.: Mieczysławowi Dobrowolskiemu, Bohdanowi Gebarskiemu, Waleremu Przyborskiemu, Teofilowi Sydze.

Poza tym zarząd Oddziału Warszawskiego SDP przywrócił prawa członkowskie SDP red.: Romanowi Kwiatkowskiemu i Kazimierzowi Kwiatkowskiemu.

Zgon Eustachego Kuroczki

WARSZAWA (PAP)

22 bm. zmarł w Warszawie w wieku lat 55 Eustachy Kuroczko, działacz społeczny, któremu zawsze były bliskie i drogie sprawy nauczycieli, młodzieży i oświaty.



Pierwsza stacja telegraficzna przy głównym dowództwie wojsk powstańczych w Poznaniu — styczeń 1919 r. Na zdjęciu: st. szeregowiec Tadeusz Sikorski z Poznania, jedyny „hughesista”, organizator szkół telegrafii.



Niespokojny był koniec 1918 roku. Społeczeństwo polskie, cierpiące od lat, chciało łowić wszelkie wieści, nadchodzące z frontów. Każda kłeska okupanta wzbudzała w sercach nadzieję, coraz goręcej myślano o wolnej Ojczyźnie. Wiadomości o niepowodzeniach armii pruskiej na froncie zachodnim szczególnie otucha napawały umysły Wielkopolan. Potęgą zniechęconego wroga chyliła się ku upadkowi. Toteż nic dziwnego, że tu i ówdzie zdarzały się coraz częściej wypadki buntu, że nie respektowano zarządzeń niemieckich władz.

Nadszedł listopad, a wraz z nim poczęły powstawać pierwsze rady robotnicze i żołnierskie. Powstała rada i w Poznaniu — w dniu 10 listopada 1918 roku. W skład rad wchodził również Polacy, lecz oparowane one były w zasadzie przez Niemców. Równocześnie powstaje władza całkowicie polska — rady ludowe. Niektóre z nich opowiadały się za zbrojnym powstaniem, gromadziły więc potajemnie broń i amunicję, zorganizowano oddziały straży obywatelskiej, zwane później strażami ludowymi. Akcję tę popierały tajne polskie organizacje wojskowe, harcerstwo i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Przygotowania były tak dalece posunięte, że lada blachostka mogła spowodować zbrojne wystąpienie.

Niby film tragiczny, bo okupiony przelaną krwią, snują się wspomnienia wielkopolskiego powstania — Aleksandra Mettlera.

„Wracając z frontu zachodniego do Poznania, już w okolicach Leszna w dniu 24 grudnia 1918 roku wyczułem jakiś niezwykły nastrój. Potęgował go widok uzbrojonych chłopów, grupki radzących mężczyzn. W Oświeczonej na rynku — duży, uzbrojony oddział Polaków. Im bliżej Poznania, tym większe poruszenie wśród ludności.

Do Poznania przybyłem w nocy 25 grudnia. W lokalu „Park Promenadowy” przy ulicy Libelta (na miejscu o-

becnego AZS — przyp. red.) zastałem około 50 dezertersów z armii pruskiej — Polaków. Dyskutowano o możliwościach zbrojnego wystąpienia przeciw Niemcom. Prym wśród „dezertersów” wiodł: syn chłopski — Schneider, marynarz-dezerters — Białosiński i mój brat Władysław. Większość tych nocnych gości, to mieszańcy Jeżyc; był również Ignaszak z Winar i Szodrski. W piwnicach lokalu znalazłem... broń.

Okazało, że wybuch powstania nadarzyła się szybko, haśło dał Poznań. Z powodu przyjazdu do naszego miasta Ignacego Paderewskiego i alianckich oficerów, doszło do wielkiej manifestacji politycznej. Na ulicach Poznania pojawiły się polskie sztandary. Niemcy nie mogli na to spokojnie patrzeć, zaczęli demolować dom Naczelnej Rady Ludowej, mieszkanie krawca Czerwńskiego i Grand Café Gorański przy placu Wolności.

Żołnierze niemieccy 6 pułku grenadierów zaczęli zdejmować nasze sztandary i deptać, padły pierwsze strzały — ożywił się dawny, lecz niezapomniany wspomnieniami mój rozmówca. — Około godziny 16 nastąpił wybuch powstania. Jako jeden z pierwszych na ul. 27 Grudnia strzelał do wroga krawiec poznański, Kranz. Niemcy ostrzelali się z Polizei-Praesidium przy placu Wolności. Pada pierwszy Polak. Jest nim Franciszek Ratajczak, rażony 9 kulami. Ciężko rannego unosimy do sklepu zegarmistrzowskiego Klupcia przy obecnej ulicy Ratajczaka.

Na balkonie Café Hohenzollern („Arkadia”) pada ranny Andrzejewski. W tym czasie Noga, Pijanowski i brat, podkradłszy się pod okno Prezydium, zdobywają stojący tam kulomiot. Z okien mieszkanka M. Grzybowskiego ostrzelują wroga POW-lacy.

Wkrótce Niemcy poddali się. Ruszyliśmy w kierunku Dyrekcji Poczt, gdzie zastaliśmy już inne oddziały powstańcze; obok mnie biegł malarz Zygmunt Malinowski. Niemcy zostali wkrótce rozbrojeni. Zdobył Zamku nie było już trudne: urzędnicy nie stawili oporu. Wśród oddziałów powstańczych widać dużo harcerzy. To wyszkolona przez harcmistrza Śniegockiego młodzież bierze udział w powstaniu z bronią w ręku, donosi żywność i amunicję. Dzielność swoją wzbudza powszechny podziw.

Jeszcze toczyły się w Poznaniu walki — wspomina z uśmiechem Aleksander Mettler, — a już w Muzeum Narodowym „urzędowali” Polacy. Otrzymaliśmy legitymacje... z niemiecką pieczęcią „Deutsches Museum”.

W dniu 28 grudnia na Ratuszu powiewał jeszcze sztandar niemiecki. Władysław Szkudlarek z Zawadow wraz z dwoma powstańcami zmusił woznego do wydania kluczy od drzwi wiodących na wieżę. Wdarli się na szczyt i zrzucili zniechęconą flagę na ulicę. Przy entuzjastycznych okrzykach zgromadzonego na Starym Rynku tłumy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Fragmenty przemówienia premiera J. Cyrankiewicza

(Dok. ze str. 1)

radzić nad tym, jak pracować lepiej, aby iść naprzód.

Premier Cyrankiewicz stwierdził, iż mimo wydatnej pomocy udzielonej nam przez Związek Radziecki, w postaci kredytów i anulowania długów, rok przyszedł będzie jeszcze rokiem wielu trudności i wielu braków. Część z nich — zostanie pokryta dzięki wzrostowi produkcji krajowej. Pertraktujemy też w sprawie kredytów zagranicznych na cele surowcowe oraz inwestycyjne, a także — w ograniczonym zakresie — na cele konsumpcyjne.

Premier Cyrankiewicz stwierdził, że kredyty zagraniczne nie rozwiążą trudnej sytuacji gospodarczej, bez znacznej mobilizacji wysiłków całego narodu. Jesteśmy pewni — oświadczymy w dalszym ciągu swego przemówienia premier Cyrankiewicz — że ta mobilizacja nastąpi. Mieliśmy tego dowody w okresie po VIII Plenum, kiedy to obserwowaliśmy niezwykłą i wzruszającą ofiarność klasy robotniczej.

Z drugiej jednak strony, gdy minął ten pierwszy szlachetny zryw, spotkali się z innego rodzaju zjawiskami, które z pewnością nie ułatwiają realizacji uchwały VIII Plenum. Bardzo dużo słyszysz nieraz pretensji podnoszonych w taki sposób, że było to równoznaczne z żądaniem: dajcie zaraz, podnieście zarobki, oddajcie to, co jesteście winni. Staneliśmy wobec takiej sytuacji: dajcie, ale co dajecie? Czy pieniądze? Moglibyśmy, proszę towarzyszy, pieniądze zamawiać w drukarni, drukować i rozdáwać papierki ludziom. Skończyłoby się to wszystkim w bardzo krótkim czasie ogólna katastrofa gospodarcza, bowiem nie potrafilibyśmy dać na pokrycie tych pieniędzy odpowiedniej ilości towarowej, żywności, odzieży i wszystkiego, czego ludzie potrzebują. Tak więc dając pieniądze, podwyższając nieskończenie pensje, byłibyśmy może na krótką metę chwalebni i popularni, ale bardzo szybko przyszedłby czas, kiedy wspólnie, razem musielibyśmy to wszystko potem przelić.

Kryzys polityczny w Indonezji

LONDYN (PAP) Jak donosi z Dżakarty Agencja Reutersa, rząd indonezyjski,

Wiadomości z Węgier

BUDAPESZT (PAP) Radio budapeszteńskie donosi, że w niedzieli ukazał się w Budapeszcie nowy niezależny dziennik polityczny „Esti Hirnap” (Dziennik Wieczorny).

„Esti Hirnap” podaje m. in., że w najbliższych dniach komisje utworzone w celu przygotowania programu rządowego zakończą prace i przedstawia radzie ministrów swoje wnioski.

Ogólne zarysy programu rządowego — pisze dziennik — już są znane. W odczynie do narodu węgierskiego rząd oświadczył, że zamierza bronić ustroju demokracji ludowej i jego zdobywcę socjalistycznych. Oto jeden z najważniejszych punktów opracowywanego obecnie programu. W polityce swej rząd zamierza oprzeć się na klasie robotniczej, na chłopstwie i na postępowej inteligencji. Program określi dokładnie nowe formy kierownictwa państwowego i gospodarczego.

W zakończeniu „Esti Hirnap” podkreśla, że celem rządu jest utrwalenie ustroju ludowego — demokratycznego w oparciu o zjednoczenie wszystkich postępowych sił narodu. Skład rządu będzie rozszerzony.

Niedziela, 23 grudnia była na Węgrzech normalnym dniem pracy. Natomiast dnia 24, 25 i 26 były dniami świątecznymi.

Godzina policyjna w Budapeszcie została skrócona. Dotychczas mieszkancom stolicy nie wolno było przebywać na ulicach od godziny 21 do 6 rano. Obecnie zakaz opuszczenia domów obowiązuje od godziny 22 do 4 rano. W dniach 24 i 25 grudnia godzina policyjna została zniesiona w ogóle.

w Nowej Hucie

To byłoby także oszustwo, to byłoby także mydlenie oczu.

Koszt gospodarczy i polityczny takiego postępowania byłby bardzo groźny. I stąd rodzi się apel o cierpliwość, o to, żeby dać nam czas na wyjście z trudnej sytuacji gospodarczej, krok po kroku na zdrową drogę rozwoju. I dlatego mówimy jasno — rok

Ostatni żołnierze brytyjscy i francuscy opuścili Egipt

KAIR (PAP) W dniu 22 bm. ostatni żołnierze brytyjscy i francuscy opuścili terytorium Egiptu. W sobotę po południu w Port Saidzie załadowało się na dwa statki transportowe ostatnich 1.200 żołnierzy brytyjskich. Nieco wcześniej z Port Saidu położonego na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego ewakuowany został batalion żołnierzy i kompania czołgów francuskich. W ten sposób trwająca 47 dni okupacja rejonu Port Saidu została zakończona.

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Damasku:

Według informacji zamieszczonych w dziennikach syryjskich — znaczna część wojsk brytyjsko-francuskich ewakuowanych z Egiptu przybyła do Izraela. Wojska te zostały rozlokowane w różnych częściach kraju. Główne siły wojsk francuskich wycofanych z rejonu Port Saidu będą stacjonowały w pobliżu Nazaretu.

Heuss podpisał układy w sprawie Saary

BONN (PAP) Prezydent NRF Theodor Heuss podpisał w sobotę układy w sprawie Zagłębia Saary, zawarte między Francją a Niemcami zachodnimi. Układy te przewidują m. in. włączenie Saary pod względem politycznym z dnem 1 stycznia 1957 roku do NRF.

na czele którego stoi premier Sastroamidjojo, stanął w związku z sytuacją na Sumatrze w obliczu poważnego kryzysu politycznego.

Grupa wyższych oficerów indonezyjskich w północnej i środkowej części Sumatry ożnała, że przestaje uznawać rząd premiera Sastroamidjojo i że przejmuje w swe ręce całą władzę w tej części wyspy. Na czele tej grupy oficerów stoi dowódca wojsk indonezyjskich stacjonujących w północnej i środkowej części Sumatry, pułkownik Simbolon, a realizatorem akcji był jego bezpośredni podwładny pułkownik Achmed Hussein — zwany w kołach wojskowych „tygrysem Sumatry środkowej”.

Pułkownik Simbolon przeszedł przeszkolenie w armii holenderskiej i rości sobie pretensje do stanowiska szefa sztabu armii indonezyjskiej.

Wiadomości napływające z Sumatry podlegają dość ścisłej cenzurze, ale wszystko wskazuje na to, że żadnych starć zbrojnych dotychczas nie było.

Źródłem obecnego kryzysu politycznego w Indonezji jest — jak się wydaje — walka o władzę między dwoma ugrupowaniami politycznymi: rządzącą partią narodową, na której czele stoi premier Sastroamidjojo i która jest popierana przez prezydenta republiki Sukarno a partią „Masjumi”, którą popierają socjaliści. Partia „Masjumi” ma poważne wpływy w armii indonezyjskiej.

Rząd indonezyjski podejrzewa, że w przewrocie, jaki miał miejsce na Sumatrze, maczały ręce obce mocarstwa. Agencje zachodnie informują, że rząd Sastroamidjojo postanowił ograniczyć działalność obcych obywateli.

1957 będzie rokiem jeszcze trudnym.

W tej sytuacji konieczne jest zwiększenie odpowiedzialności każdego z nas i o to apelujemy do wszystkich. Łatwo jest bowiem zesłać się na drogę warcholstwa, demagogii i anarchii. Jakże łatwo jest stoczyć się w taką ośchłą katastrofę, jaką ze współzuciem obserwowaliśmy u naszych węgierskich braci. Musimy w Polsce czujnie strzec zdobyczy VIII Plenum i naszej nowej drogi do socjalizmu. Musimy strzec ich wobec tych, którzy uważają — nie mając nie wspólnego z losem ludzi pracy — że VIII Plenum to swego rodzaju pierwszy etap. Ludzie ci mówią o następnych etapach, śniąc o tym, że będą mogli pójść dalej i że jeszcze będziemy obalać socjalizm.

Nie trzeba wielu argumentów, aby stwierdzić, że byłaby to katastrofa narodowa Polski. Polska naprawdę niepodległa, Polska niezależna, Polska wolnych ludzi pracy może być tylko Polska socjalistyczna i żadnej innej drogi dla tych wszystkich, którzy cenią i kochają suwerenność i niepodległość, nie ma i być nie może.

To są sprawy, o których mówimy w okresie wyborów. Sprawy są niewątpliwie trudne i dlatego niektórzy nawet wołają: po co robicie wybory właśnie w tak trudnym okresie. Wybory zawsze jest lepiej robić wtedy, kiedy ludziom jest lepiej. Wybory trzeba może było zrobić za rok czy półtora. Ale — nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby w tych wyborach nie widzieć tylko bezpośredniej, doręcznej korzyści dla poszczególnych grup społecznych. Nadchodzące wybory, to przede wszystkim głosowanie „za” czy „przeciw” tej drodze, jaką partia nasza, jaką naród wybrał na VIII Plenum. Reszta zaś, jeśli ma być w Polsce lepiej, zależy tylko od zorganizowanego wysiłku całej klasy robotniczej i całego narodu.

— Musimy sobie jasno powiedzieć: ani tygodnie, ani nawet miesiące żadnych cudów nie sprawią. Kto zaś liczy na cuda — może się gorzko zawieść.

Na zakończenie swego wystąpienia premier Cyrankiewicz oświadczył, iż obecne spotkanie jest pierwszym z szeregu spotkań przedwyborczych, jakie odbędą się członkowie Biura Politycznego, członkowie kierownictwa partii i rządu. Po to — powiedział premier Cyrankiewicz — by kierownictwo partii mogło lepiej pracować, musi ono być ściślej powiązane z masami, musi lepiej wiedzieć o wszystkich kłopotach i bolączkach. Bez wzajemnego zaufania, bez poparcia całej klasy robotniczej, nie może być mowy

Porównania

Mam już taką ludzką cechę, że lubię porównywać teraźniejszość z tym, co było i co będzie. Zbliżające się wybory do Sejmu też nasuwają mi takie porównawcze refleksje z wyborami z roku 1952. Szliśmy do nich stucznie jednymi i — wbrew słowom młodej Konstytucji — pozbawieni największego prawa: wybierania posłów i stawiania przed nimi swych postulatów i żądań.

Przypominam sobie tamte wieści przedwyborcze, pełne frazesów i obietnic szczęśliwej przyszłości. Pamiętam wystąpienia niektórych z ówczesnych kandydatów, co do których nie mogło być wątpliwości czy przejdą, bo nie mogli nie przejść. Pamiętam ówczesny program i trudno mi się teraz powstrzymać od gorzkiej uwagi, jak mały kęs zgrzyliśmy potem z tamtej kiełbasy wyborczej.

Porównuję tamto z programowym przemówieniem Gomułki, z programem Frontu Jedności Narodu. Tu nie ma frazesów, ni obietnic. Jeżeli jest wiara, to tylko pracy, która czeka mnie nas wszystkich. Temu programowi nie wystarczą okrzyki „Niech żyje!”, potrzeba mu jeszcze naszego, jak najbar-

o naprawie istniejącej sytuacji i wybrnięciu z trudności obecnego okresu. Swoje przemówienie premier Cyrankiewicz zakończył serdecznymi życzeniami świątecznymi i noworocznymi dla wszystkich hutników i ich rodzin.

W marcu — Targi Lipskie

(Inf. wt.)

3—14 marca 1957 roku, to okres trwania najbliższych Targów Lipskich. W 22 halach, 16 domach wystawowych i 17 pawilonach oraz na otwartej przestrzeni — ogółem na obszarze o powierzchni 275 tys. m² — rozmieszczone będą stoiska około 40 państw. Targi Lipskie obejmują 35 branż, przy czym po raz pierwszy reprezentowany będzie przemysł lotniczy.

Liczny udział wezmą w Targach firmy wydawnicze, branży spożywczej i włókienniczej. Artykuły chemiczne i farmaceutyczne pokaza wystawcy francuscy, belgijscy i szwajcarscy, biżuterię i zegarki — firmy francuskie, holenderskie i czeskie.

Warto jeszcze dodać, że zostanie zorganizowany międzynarodowy pokaz obrabiarek z udziałem wystawców niemieckich, polskich, angielskich, czeskich, francuskich, radzieckich, belgijskich i innych.

KC SED i KC KPCz — o stosunku wobec Polski

BERLIN (PAP)

Jak już podawaliśmy, Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji opublikowały wspólną deklarację o rozmowach, które toczyły się między delegacjami obu tych komitetów.

Powstał Woj. Komitet Organizacyjny Związku Młodzieży Robotniczej

W dniu 20 bm. wojewódzka narada przedstawicieli grup Związku Młodzieży Robotniczej i Rewolucyjnego Związku Młodzieży wybrała Wojewódzki Komitet Organizacyjny Związku Młodzieży Robotniczej w składzie 22 członków, z którego wyłoniono sekretariat:

Przewodniczący — Stanisław Kaminiarz, wiceprzewodniczący: Czesław Dymecki, Ryszard Mateczak, Jan Pawlak, członkowie Sekretariatu: Zbigniew Feldmann, Marian Gruss, Józef Matuszak, Edward Niesyto, Wiesław Spychała, Zelman.

Sekretariat mieści się w Poznaniu przy ul. Kościuszki 76 (tel.: 16-16, 501-10).

W przyszłym roku powstaną szkoły przysposobienia rolniczego

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Oświaty opracowało projekt organizacji szkół przysposobienia rolniczego dla młodzieży wiejskiej. Szkoły takie mają być masową formą podstawowego kształcenia rolniczego i dokształcania ogólnego chłopów i dziewcząt, którzy po zakończeniu na uki podstawowej nie idą do innych szkół. Szkoły przysposobienia rolniczego mają zapewnić tej młodzieży wiadomości ogólne, przyrodnicze i rolnicze, niezbędne do pracy w indywidualnym gospodarstwie, spółdzielni produkcyjnej bądź w państwowym gospodarstwie rolnym.

Nauka w szkole przysposobienia rolniczego w myśl projektu — trwać ma dwa lub trzy lata. Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w okresie zimowym od listopada do końca marca. Praca uczniów w gospodarstwach w okresie od kwietnia do października, wykorzystana ma być na rozszerzenie i pogłębienie nauki szkolnej. Młodzież otrzymywać będzie na ten

okres odpowiednie zadania praktyczne, których wykonanie kontrolowane będzie przez nauczycieli.

W tych szkołach, w których nauka trwać będzie trzy lata, ostatni rok przeznaczony zostanie na specjalizację. Jej kierunek zależnie będzie od potrzeb środowiska oraz życzeń uczniów i ich rodziców.

Do szkół przysposobienia rolniczego ma być przyjmowana młodzież, która nie podlega już obowiązkowi uczęszczania do szkoły podstawowej.

Projekt ten ma być przedstawiony pod uchwałę Rady Ministrów.

Z. Turski — laureatem nagrody Związku Kompozytorów Polskich

WARSZAWA (PAP) Laureatem dorocznego nagrody Związku Kompozytorów Polskich na rok 1956 został Zbigniew Turski. Nagrodę tę przyznało jury ZKPP za całokształt jego wybitnej twórczości kompozytorskiej. Zgodnie z tradycją, wręczenie nagrody laureatowi odbędzie się w dniu 17 stycznia.

Z pobytu polskich ekspertów budowlanych w USA

NOWY JORK (PAP) Pięcioposobowa delegacja polskich ekspertów budowlanych kontynuując podróż po USA zwiedziła ostatnio Los Angeles w stanie Kalifornia, Oklahoma City w stanie Oklahoma, Little Rock w stanie Arkansas i Memphis w stanie Tennessee. W Los Angeles delegacja polska interesowała się szczególnie zagadnieniem urbanistycznym i technicznego rozwiązania ruchu kołowego. M. in. zwiedziła ona czteropasmowy węzeł drogowy położony wewnątrz miasta.

W czasie pobytu w Little Rock członkowie delegacji oglądali nowoczesny wieloblokowy hotel dla turystów samochodowych oraz osiedla domków jednorodzinnych i szpital, w Memphis zwiedzono wystawę materiałów budowlanych i przemysłu pracującego na usługi budownictwa.

Delegacja polska była podejmowana we wszystkich miastach bardzo życzliwie. W Memphis miasto wręczyło członkowi delegacji klucze miejskie a na miejscu przed radą miejską obok flag amerykańskiej wciągnięto flagę polską.

Zaczęło się 27 grudnia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mu — Szkudlarek wywlecił na wieży polski sztandar. Z terenu Poznania walki rozprzestrzeniają się na całe województwo. Już w dniu 28 grudnia przybyli na chłopskich wozach ochotnicy z Kórnika i Środy pod dowództwem Stanisława Celichowskiego, oczyszczając z wroga wschodnią część miasta i obsadzając mosty. Chłopi dowożą żywność. 29 grudnia usunęto prezydenta policji niemieckiej, władza policyjna przeszła całkowicie w polskie ręce. Prezydentem policji został Karol Rzepecki. 30 grudnia powstanie z Poznania, Środy, Obornik i Szamotuł śmiałym wypadem zdobywają poligon w Biedrusku.

Nieruchowski, Rosada i Osten-Sacken tworzą pierwszy dyon artylerii. Część oddziałów ruszyła w kierunku Zbąszynia, część na Leszno, reszta pod Nakło — snują się powstające wspomnienia. — Pod Nakłem zdobyto nieprzyjacielskie haubice. Dowództwo nad ciężką artylerią objął mój brat. — Poległ 9 stycznia 1919 roku na szosie Piłsk — Rynarzewo, przebył kilkakrotnie nieprzyjacielskim bagnem. Ciało jego odnalazł w przydrożnym rowie.

12 tysięcy zabitych złożyło swoje życie w powstaniu wielkopolskim, okupując krwią wolność kraju. Wszystkich łączył jeden cel — niepodległość Ojczyzny.

Marian VOGEL

Obok teorii — praktyka

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie zmiany zasad szkolenia w szkołach zawodowych, podległych ministrowi handlu wewnętrznego oraz zwiększenia na rok 1957 funduszu plac na cele szkolenia według nowych zasad.

W myśl zarządzenia w niektórych szkołach zawodowych, podległych ministrowi handlu wewnętrznego, uczniowie jedynie przez trzy dni w tygodniu odbywać będą teoretyczną naukę zawodu, a przez pozostałe 3 dni tygodnia — naukę praktyczną w przedsiębiorstwach lub zakładach, odpowiadających kierunkowi ich szkolenia. Uczniowie wykonywać tam będą pracę, przewidzianą planem przedsiębiorstwa lub zakładu oraz programem nauki.

Zasady wynagradzania uczniów za czas praktycznej nauki zawodu w przedsiębiorstwie lub zakładzie, ustalone będą przez ministra handlu wewnętrznego, w porozumieniu z Państwową Komisją Plac.

Weryfikacja służby rolnej

WARSZAWA (PAP)

W najbliższym czasie gospodarstwa rolne na terenie każdej gromady będą obsługiwane przez stałego agronoma, a nie jak dotychczas przez agronoma rejonowego, któremu podlegały 2-3 gromady. Stałych agronomów otrzymają ponadto większe spójdzielnie produkcyjne. Min. Rolnictwa i rady narodowe wychodzą z założenia, że do gromad i spółdzielni należy skierować najlepszych agronomów i zootechników, posiadających zarówno odpowiednie wykształcenie, jak i praktykę. Toteż obecnie we wszystkich powiatach powołano komisje, które przeprowadzają weryfikację służby rolnej, zatrudnionej dotychczas w powiatowych zarządach rolnictwa i w POM.

M. F.

U Edmunda Taszera

W mieszkaniu przy ul. Chociszewskiej wita mnie z całą powagą pewien niewielki człowiek.

— Chciałem rozmawiać z panem Taszerem, jestem z „Głosu” — tłumaczę powód wizyty.

— To ja! — Trzydni chłopiec wypina pierś i stapa krok na przód.

— Rozumiem. Czy mógłby mi jednak szanowny pan powiedzieć, gdzie w tej chwili znajduje się jego ojciec?

— Tata? Zalaz psyszcie. Siadaj!

Zgodziłem się na tę propozycję i nawiązałem towarzyską rozmowę z małym gospodarzem. Waldek kichnął kilka razy (był przeziębiony) i zasypał mnie takim potokiem słów, że bałem się, czy będę miał o co pytać ojca. Jest on — jak wiadomo — kandydatem na posła do Sejmu z terenu Poznania. W pewnym momencie mój rozmówca nachmurniał i trzydniem czoło i głęboko zamyslił się. Spytany o powód tej zadumy odparł, że traci humor, gdy pomyśli o... tym, że głosować będzie dopiero za piętnaście lat!

Rozmowa, którą w imieniu Czytelników „Głosu” przeprowadziłem z Edmudem Taszerem była — z konieczności — krótka. Po prostu z tej przyczyny, że p. Taszer nie ma czasu.

— Był już u mnie z Radia i z „Gazety” — mówi — ale mam tyle rozmaitych zebrań, że mój czas jest, niestety, bardzo ograniczony...

— Czy mógłby pan nam powiedzieć, w ilu zebraniach brał pan ostatnio udział, oczywiście poza godzinami pracy?

— O, jest tego dużo. Ale da się obliczyć. Chwileczkę... Tak — mówię po chwili — w ciągu ostatniego tygodnia brałem udział w 17 różnych spotkaniach i naradach.

— Jak nam wiadomo, jest pan warszawiakiem. Jak to się stało, że mieszka pan obecnie w Poznaniu?

— Jestem związany z naszym miastem już od kilku lat. Tutaj



odbyłem służbę wojskową, tutaj ożeniłem się, i tu wreszcie żyjęm się z towarzyszami pracy.

— Jak długo pracuje pan w HCP?

— Od 1952 roku. Na początku jako ślusarz, potem koledzy wybrali mnie na przewodniczącego rady zakładowej W-3.

— W jaki sposób widzi pan swoją rolę jako posła w Sejmie?

— Przede wszystkim zdaje sobie sprawę z tego, że nie byłaby to łatwa robota. Przecież wiadomo, że ten nowy Sejm nie może być zgromadzeniem ludzi, którzy tylko siedzą i wstają na hasło. Rozumiem także, jak wielka jest odpowiedzialność posła. Nie można zawieść zaufania wyborców.

— Czy mógłby pan powiedzieć, w jaki sposób zdobył pan zaufanie załogi?

— Hm, dosyć trudno odpowiedzieć na to pytanie. Zdaje mi się jednak, że wszystko zawdzięczam temu, że w żadnych sprawach nie decydowałem sam. Zawsze starałem się słuchać głosu szerszego kręgu robotników. Jak się już niejednokrotnie przekonałem — wyszło to na korzyść. Pamiętam, jeszcze parę miesięcy temu mówił

mi niektórzy: „Nie idź z nimi”. VIII Plenum zerwało tamy i dało ujście pragnieniom i żądaniom robotników.

— Jaki był pana wkład w walkę załogi HCP o zniesienie niesprawiedliwych świadczeń podatkowych i rozwiązanie innych problemów, które z całą siłą wystąpiły w czasie wydarzeń czerwcowych w Poznaniu?

— Trudno o tym mówić... Wielekrotnie brałem udział w delegacjach udających się do Warszawy w celu uregulowania tych spraw. Byłem przewodniczącym delegacji, które wyjechały do Warszawy w 1955 r. i w czerwcu tego roku.

— W jaki sposób układały się pańskie kontakty z wyborcami?

— Uczestnicząc w wielu spotkaniach. Ostatnio zostałem zaproszony przez tramwajarzy. Również ich poparcie każe mi sumienie wykonać w przyszłości ich polecenia, jeżeli — oczywiście — zostaną wybrani posłem.

— Ponieważ wiadomo nam, że czytuje pan stale „Głos Wielkopolski” — chciałbym zapytać, czy ma pan coś do przekazania specjalnie dla naszych Czytelników?

— Owszem, mam coś takiego. Otóż pragnę zapewnić poznaniaków, że — jeśli zostaną posłem — będę reprezentował w Sejmie nie tylko interesy „cegielniczaków”. Wszyscy mogą być pewni, że będę występował w ich imieniu. Uważam, że nie należy zbyt różnicować środowisk, zawodów. Sądzę, że w równym stopniu winniem bronić praw robotników jak inteligentów; domagać się zarówno realizacji pragnień tramwajarzy, jako też adwokatów.

— ...i ostatnie pytanie. Jest w tej chwili godzina 19. Co pan teraz będzie robił; czyha jakaś powieść i — do łóżka?

— O, nie! Za kilka minut muszę być na zebraniu. Już tam czekają na mnie. Możecie napisać, że to ośmiemaste w tym tygodniu...

Rozmawiał:

Wojciech TYBLEWSKI

Praca

Posposi samodzielnej do 3 o. s. s. z referencjami poszukuje. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 25022g.

Kwalifikowany w pracach kar tonażarskich potrzebny. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 25053g.

Szwajcar samotny potrzebny. Bronisław Dudziński, Niemolewicz, pta Raszków, pow. O. Strów Wlkp. 25063g

Poszukuję bieliźniarki, specjalistki na koszułe męskie oraz prasowaczki koszul męskich. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wodna 17/19 m. 2. 25092g

Pomoc domowa do lekarza-dentysty potrzebna. Zgłoszenia: Ujście, pow. Chodzież, Ośrodek Zdrowia. 25200g

Nauka

Kurs pisania na maszynach organizuje: Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań ul. Chelmońskiego 7 tel. 653-11. Zamieścić w słuchaczce korzystają zniżek kolejowych 24957g

Tańców nowoczesnych ludowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a, parter. 25078g

Kupno

Maszyny stolarskie kupię za raz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 24350g

Cegły nowe lub z rozbiórki większą ilość kupię. Zaremba Poznań Mickiewicza 28 m. 1 25055g

Kupię głowice motoru „Jeh ne” 12—14 KM. Niezbędna wieś Hamrysko, pta Rosko pow. Czarnków (Poznański) 25056g

Folie srebrna i złota kupię. Zgłoszenia: Poznań, Ratajczaka 26 m. 28. 25060g

Urządzenie biurowe — używane, krzesła, lampy biurowe i wiszące, regały do magazynu, stoły do pracowni itp. kupim. Zgłoszenia: Poznań, tel. 31-46. 25001g

Pelichorek wini, polistyrren, odpady igielitowe, większą ilość kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 31-46. 25002g

Motocykl WFM lub SHL no. wy względnie w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 25051g.

Kupię ceganki „Lanz-Buldozer”. Zgłoszenia: Antoni Lorek, So. wy nr 54, pow. Rawicz. 25046g

Sprzedaż

Wózki dziecięce autka drewniane koszykowe spacerowe, na łożyskach kulturowych nowoczesne drewniane pletne dla bliźniat oraz talele poleca: H. Świerkiewicz Poznań Wrocławska 13. 25373g

Suknie i szale wieczorowe poleca: „Femina” Poznań Fre-dry 3 m. 7. 24953g

Pracownia galanterii i bieliżny — w dużym wyborze poleca do dalszej sprzedaży. Poznań Wroniecka 24 tel. 505-68. 24985g

Pianino sprzedam lub zamienię na maszynkę do śwetłów Maszynkę do podnoszenia o-czek sprzedam. Poznań, tel. 40-44. 24999g

Sprzedam samochód DKW — F8, na chodzie po szlifie, na dobrym ogumieniu, z zapasowymi częściami, kompletno nowego ogumienia, oraz samochód „Adler — Junior” w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dnia 25042g

Techniczna Obsługa Samochodów

OKRĘG POZNAŃ

ul. Albańska 17, telefon 646-17

PRZYJMIE NATYCHMIAST

SAMOCCHODY

TYPU: „STAR” 20 W 14 „LUBLIN” GAZ 51 „WARSZAWA” M 20 „SKODA” 1101, 1102

do przeglądów, napraw bieżących, napraw średnich oraz ZAWIERA UMOWY na planowane naprawy średnie samochodów „Star” — drogą wymiany zespołów na rok 1957.

Solidnie i tanio!

Czasokres napraw śred. 25 dni

K4578

Tanio, solidnie i terminowo

naprawiają zegarki, zegary i biżuterię

PUNKTY USŁUGOWE

Jubiler

w Poznaniu, ul. Walki Młodych 2 w Kaliszu, ul. Śródmiejska 13 w Ostrowie Wlkp., ul. Świerczewskiego 10.

Placówki nasze dysponują szerokim asortymentem forniture (części wymiennych) do zegarków radzieckich, szwajcarskich, francuskich, niemieckich i innych.

Korzystajcie z naszych usług!

K4602

Witamy Nowy Rok

z losami nowej Loterii Pieniężnej

164.400 wygranych na 20.400.000 zł

K4450

Obwieszczenia

Zawiadomienie. Warszawska Fabryka Płyt Gramofonowych „Muza”. Oddział Produkcji Masy w Poznaniu, zawiadamia wszystkich pracowników fizycznych, zatrudnionych w okresie od 1. 10. 55 do 1. 6. 1956, a biorących udział w tym okresie czasu we współzawodnictwie, którzy uzyskali wielokrotność wynagrodzenia podstawowego 1,6, aby zgłosili się do kierownika Oddziału przy ul. Smolnej 13 w terminie do 31 grudnia 1956 r. w sprawie zwrotu nadpłaconego podatku od wynagrodzeń. K4600

Zakłady Metalurgiczne — Poznań, w Poznaniu, ul. Krańcowa 15, zawiadamiają byłych pracowników fizycznych, zatrudnionych w zakładach w czasie od 1 lipca 1953 do 30 czerwca 1956 roku, że roszczenia z tytułu nadpłaconego podatku od wynagrodzeń należy zgłaszać do Sekcji Rachuby Wynagrodzeń na piśmie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 stycznia 1957 roku. K4609

Pracownicy poszukiwani

5 kwalifikowanych tokarzy na rewolwerówki i tokarki pociągowe oraz wysokokwalifikowanego elektryka (brygadzystę) do robót regeneracyjnych osprzętu instalacji samochodowych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 12, Oddział Regeneracji i Produkcji w Ostrowie Wlkp., ul. Dąbrowskiego 3. Placa akordowa wg obowiązującego UZP. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem praktyki należy kierować pod powyższym adresem. K4396

Kucharzy rutynowanych, posiadających dokumenty złożenia zawodowych egzaminów, zatrudni natychmiast Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Gubinie (woj. zielonogórskie). Ze względu na teren nadgraniczny prosimy porozumieć się listownie — PSS Gubin, ul. Świerczewskiego 2. K4537

Inżynierów i techników branży drzewnej i tłuszczowej na stanowiska — kierownika technicznego, kierownika produkcji, inżyniera produkcji i technika BHP zatrudnia Szprotawskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Szprotawie. Warunki pracy według umowy zbiorowej, mieszkania zapewnione. K4418

Dnia 23 grudnia 1956 r. zmarła śp.

Maria Skibińska

pracownica naszych zakładów.

W Zmarłej straciłszy długoletnią współpracownicę i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 grudnia 1956 o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego

Rada Zakładowa Dyrekcja



Dnia 23 grudnia 1956 zmarła moja najukochańsza, nieodżałowana żona, nasza matka, córka, siostra, szwagierka, teściowa i ciocia przeżywszy lat 53, śp.

z Klimieckich

Maria Skibińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Mickiewicza 19.



Dnia 23 grudnia 1956 r. po ciężkich cierpieniach, zmarła w Bogu, moja najdroższa żona, nasza najrozsławniejsza matka i babunia, przeżywszy lat 56, śp.

z Górzów

Benigna Grossmannowa

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 27 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Bluszczejewej.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Traugutta 21.



Dnia 23 grudnia 1956 zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza, nigdy niezapomniana żona, nasza matka i teściowa przeżywszy lat 53, śp.

z Olejniczaków

Józefa Otomańska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 27 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni mąż z dziećmi i synowa

Poznań, Grottingera 15. 25235g



Dnia 22 grudnia 1956 zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Ignacy Gorzelańczyk

mistrz tryzjerski

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę 29 bm. o godz. 6.30 w kościele św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, synowie, wnuki i rodzina.

25220g

Poznań, Marcinkowskiego 1a.



Dnia 23 grudnia 1956 zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 61, śp.

Wojciech Siudziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, córki, syn, zięć i wnuczki



Dnia 23 grudnia 1956 zmarł w Bogu, po długiej chorobie, śp.

Bronisław Frankenberg

emerytowany sędzia Sądu Apelacyjnego

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Bluszczejewej.

W smutku pogrążeni

córka z mężem i rodzina

Poznań, Kościuszki 25, Murwana Goślina. 25229g



Dnia 23 grudnia 1956 zmarł opatrzony Sakramentami św. śp.

Kazimierz Kantorczyk

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 27 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

25226g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon centrala 611-21 (łączy wszystkie działy: dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59 czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-2205

Zguby

Zgubiono leg. szkolną — IV Liceum Ogólnokształcące. — Wacław Majewski, Poznań, Skarbka 30. 25154g

Różne

Radioodbiorniki naprawia, zestrza modyfikuje solidnie i fachowo w 2—3 dniach dr. goletni praktyk inżynier. dr. diotechnik. Warsztat zaopatrzony w lampy i części zamienne. „Radio-Remont” Półznań, Garbary 67a m. 9. na. rolnik ul. Wielkiej. 23657g

„Tyko” 279 razy wzywano Pogotowie w czasie świąt

Święta minęły pod znakiem — sniegu. Była to prawdziwa niespodzianka, bo jeszcze kilka dni temu PIHM zapowiadał nadal „wiosenną pogodę”. Tymczasem nieoczekiwanie w Wigilię spadł śnieg i „chwylił” mroz. Chyba najmniej martwili się tym dzieci.

Lekarze, pracownicy i kierowcy Pogotowia Ratunkowego nie mieli w czasie świąt wiele chwil spokoju. 183 razy wzywano było Pogotowie w ciągu pierwszego świąta do chorych, przeważnie dzieci. Od godziny 24 do 13 w drugie święto — wezwań Pogotowia zanotowano 96. W większości były to wypadki wysokiej temperatury, grypy (a może... „przejedzenie”?).

Tym wszystkim lekarzom i pracownikom Pogotowia, którzy w ciągu świąt nieprzerwanie pełnili swoją służbę, należą się słowa podziękowania. Tak zresztą, jak i wszystkim innym pracownikom z różnych zakładów: gazowni, elektrowni, szpitali, MPK, Kolei itd.

Po wyczerpującej pracy sklepowych przedświątecznych dzisiaj jest dla nich pewnego rodzaju odprężeniem. Mało jest kupujących. Mieszkańcy Poznania dobrze zapamiętali się na święta i dziś tylko — chleb i mleko cieszą się powodzeniem wśród kupujących.

„Skok w Nowy Rok” w Operetce

Wesoło będzie można zabawić się w poznańskich Operetkach. Artysty przygotowują rewii humoru i tańca pt. „Skok w Nowy Rok”. Przedstawienia odbędą się w dniu 31 bm. o godz. 20 i 23 oraz w Nowy Rok o godz. 16.

W programie nowy repertuar piosenek, satyry, tańców i skeczów oraz melodyjne utwory w wykonaniu orkiestry Operetki. Bilety można nabywać wcześniej w „Orbisie” przy placu Wolności lub w kasie Operetki. (1)

Kto posiada?

Związek Harcerstwa Polskiego — Komenda Miasta w Poznaniu — poszukuje dla skompletowania biblioteki szkolnej — książek, kompletów czasopism i innych wydawnictw o tematyce harcerskiej. Poszukiwane są także pozycje bibliograficzne o tematyce harcerskiej.

Zgłoszenia przyjmuje Komenda Miasta ZHP w Poznaniu, ul. Kościuszki 80a w godzinach urzędowych. Tel. 501-82 lub 48-74.

Teatry

Opera — g. 19 „Legenda Bałtyku”, Polski — g. 19 „Dom Bernardy Alba”, Nowy — g. 19 „Henryk IV”, Operetka Poznańska — g. 19 „Wesoła wdówka”, Komedialna — g. 20 „Maudrago”, Lalki i Aktora — g. 17 — przedstawienie zamknięte.

Kina

W Poznaniu:
Apollo — g. 14, 16, 18, 20 „Korzenie” (meks.), Bałtyk — od g. 10 do 20.15 „Poznane nocy” (francuski), Rialto — od g. 10—20 „Liliom” (węgierski), Muza — g. 10, 12, 14 „Biała grzywa” (angielski), 16, 18, 20 „Jak bezpański psy” (franc.), Warta — g. 10, 11, 12 „Dyl Sowizdrzał” (bałki), 13, 14, 15 „Akrobaci i żonglerzy” (dokum.), 16, 18, 20 „Jutro będzie za późno”, Targowa g. 17 i 19.30 „Panienci z między-miastowej” (włoski), Hutnik — g. 17 i 19 „Zdarzyło się w Paryżu” (franc.), Piast — g. 17 i 19 „Krwawa droga” (jug.), Znicz (Luboń) g. 17 „Skarby Sultana”, g. 19 „Małe jasne” (węgierski), Fotoplastikon — od g. 10—22 „Palestyna”.

W Wielkopolsce:
KALISZ — Wolność: „Ludzie w bieli”, Stylowo: „Pan inspektor przyszedł”, OSTROW — Przędownik: „Dziecko potrzebuje miłości”, Siołce: „Tajemnica wiecznej nocy”, GNIEZNO — Polonia: „Mał dla Anny Zaccaro”, Lech: „Ostatni most”, LESZNO — Sportowiec: „Kłamstwo Judyty”.

Wystawy

Klub MPiK, ul. Ratajczaka 39 — Wystawa grafiki Tadeusza Nowickiego.



„Dwadzieścia pięć lat piosenki francuskiej” — to tytuł programu, w którym wystąpi również w Poznaniu znana piosenkarzka paryska — Lucienne Boyer. Premiera — 5 stycznia w Katowicach.

Fot. — CAF

Zaoszczędzili 3600 ton węgla

Załoga głogowskiej Parowozowni zaoszczędziła w bieżącym roku 3600 ton węgla statystycznego.

W oszczędności węgla najlepsze wyniki uzyskali: załoga parowozu TY 43—62 w składzie: starsi maszyniści — Jędrzejczak i Sebecki oraz pomocnicy — Dekert i Pilarzki — zaoszczędziła 361 ton. Załoga parowozu TY 51—39 starszych maszynistów Rosy i Majchrzaka oraz pomocników Ratajczaka i Jemioły zaoszczędziła 333 tony. Dobre wyniki w oszczędzaniu węgla (284 tony) uzyskała także załoga parowozu TY 43—41, prowadzona przez Karolczaka i Pawłowskiego oraz pomocników Łysiaka i Szaja. (R)

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — grecka muzyka ludowa, 15.30 — dla dzieci młodszych, 16.05 — poznańskie zespoły jazzowe i taneczne, 16.40 komentarz red. St. Michałka, 16.50 — pog. „Śmiech to naprawdę zdrowie”, 17 — zycie muzyczne Poznania roku 1956, 17.30 rozmówki dla kobiet, 17.50 — muzyka, 17.55 — w rytmie sportowym, 18.30 — transmisja uroczystej akademii z okazji 38 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — muzyka, 20.45 — St. Moniuszko „Straszny dwór”, 22.22 — felieton literacki, 22.32 d. c. opery.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 20, 23.52.

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — rytym i piosenka, 15.40 Brahms: Wariacje na temat chorale J. Haydna, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 muzyka dawna, 17.05 — dla dzieci starszych, 17.35 — muzyka dawna, 18 — reportaż literacki, 18.20 — Chiny rozwijają się po chińsku, 18.35 — śpiewamy pieśni i piosenki, 19.05 — utwory fortepianowe, 19.30 — „Romans z wodewilu”, komedia muz., 21.30 — gra Kwartet Rytmiczny z Poznania, 21.50 — dwa opowiadania, 22.10 — sylwetki kompozytorów współczesnych.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

Dyżury pełnią:

Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i interna), ul. Długa 1/2, tel. 40-04 Apteki: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, Alfreda Lampiego 2, Główna 53.

Drukarskie święto

Dniem drukarzy nazwać można śmiało ubiegłą niedzielę. W dniu tym obchodziło jubileusz pracy zawodowej 127 drukarzy — pracowników Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu. Przy stole prezydalnym w czasie uroczystej akademii, która odbyła się w sali Domu Drukarza, zasiadli m. in. trzej najstarsi pracownicy: składacz ręczny z zawodu, a obecnie korektor — Stanisław Cichowicz, obchodzący 60-lecie pracy zawodowej oraz maszynista Jan Szalamacha i nakładczka Weronika Wierzbicka, pracująca już 50 lat w zawodzie drukarskim.

O tradycjach drukarstwa i jego Związku mówił dyrektor Zakładów — Tasiemski. Następnie wręczył on jubilatowi nagrody, a trzej najstarsi pracownicy otrzymali także wianki kwiatów. (v)

Wykonali roczne plany

11 dni przed terminem pracownicy Poznańskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych w Poznaniu wykonali roczny plan produkcji.

Do końca grudnia br. załoga Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu wykonała ponad plan mebli za około 13 mln. zł. Również fabryki mebli w Rogoźnie, Mosinie i Opatówku wykonały już roczne plany produkcji.

Dziecięcy karnawał

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się tradycyjny noworoczny karnawał dla młodzieży szkolnej, w którym weźmie udział około 9000 uczniów szkół podstawowych Poznania.

Tegoroczne imprezy odbywać się będą w Technikum przy ulicy Śniadeckich. W auli — zamiast zbyt nużących młodzież przedstawień scenicznych — odbędzie się dziecięcy bal, to jest ogólna zabawa. Przygotowane są też mniejsze sale, w których młodzież będzie mogła bawić się stosownie do swych upodobań. Dla „majstrów” przygo-

towuje się salę młodego technika, dla „hazardzistów” — salę loterii i gier zręcznościowych, muzyczną, kukiełek, bałajek, nawet pocztę — no, i oczywiście bufet. Ach, i jeszcze jedno, kostiumy i czapki z kolorowej bibuлки, które otrzymają na każdy mały gość, przybawiający na zabawę.

Organizatorzy — Wydział Oświaty Prezydium MRN i nauczyciele — przygotowują ponadto wiele innych atrakcji, jak na przykład konkursy życzeń, nagrody w formie książek, słodyczy i zabawek. Noworoczny karnawał dziecięcy będzie trwał do 5 stycznia, przy czym imprezy będą się odbywały dwa razy dziennie w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 19. (Ro)

Wesoła niespodziankę urządziła dla swoich bywalców Młodzieżowy Dom Kultury. Codziennie o godzinie 15 i 17 odbywać się tu będą w czasie od 28 grudnia do 6 stycznia dwugodzinne kostiumowe baliki noworoczne. Wśród pasterek, Cyganek, kominarzy, Murzynków bawić się będzie razem z dziećmi... Gwiazdor. W czasie zabawy nastąpią wybory królowej lub królewicza balu, który zasiądzie na przygotowanym tronie. Dla uczestników tanecznych korowodów przewidziane są liczne konkursy i inne niespodzianki.

Pierwsze tradycyjne choinki w Poznaniu odbyły się już wczoraj w kilku szkołach podstawowych. W tym roku zaplanowała wszechwładnie atmosfera rodzinna. Gwiazdorzy królują w klasach zamiast w ogólnych salach czy też aulach. Choinkę przygotowują przeważnie same dzieci, jak na przykład w Szkole nr 48 w Naramowicach. Paczki z prezentami zakupiono z funduszy komitetu rodzicielskiego szkoły. (km)

Sylwestrowe seanse...

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się w kinach „Apollo” i „Bałtyk” wieczór sylwestrowy. Złożą się na niego występy Henryka Derwicha, Władysława Jeżewskiego, Adama Łukasika i kabaretu jazzowego Dixie — Jerzego Grzebińskiego oraz komedia francuska pt. „Julietta”. W rolach głównych zobaczymy w nim Dany Robin, Jeanne Moreau, Hellen Morris i Jean Marais.

Wieczory sylwestrowe odbędą się 31 bm. o godz. 18 i 21.30 w kinie „Apollo” oraz o godz. 19.30 i 23.15 w kinie „Bałtyk”. Dodatkowe koncerty zobaczymy 30 bm. o godz. 19 w „Apollo” i o godz. 20.30 w „Bałtyku”. Przeprowadź bilety w „Orbisach”.

... i filmy o zabytkach

Na terenie Nowego Miasta (pow. Jarocin) dokonano w lipcu br. cennych wykopalisk kultury żużelowej z 4—5 okresu e-poki brązu. Mówią o tym znalezione urny na dawnych cmentarzyskach. Ostatnio inż. Stefan Doerfer z Przemysłowych Zakładów Zielarskich w Kłecze założył montaż krótkometrażowego filmu popularno-naukowego o wykopaliskach z Nowego Miasta. Film został wysłany na festiwal filmów amatorskich do Warszawy.

Jak nas informuje inż. Doerfer, przygotowuje się on obecnie do prac związanych z opracowaniem filmów krajoznawczych z terenów Żerkowa i Nowego Miasta. (Al)

Stacja Sarnowa otrzymała światło

Dla usprawnienia przewożów jesiennych brygada E. Wiczkorka z odcinka elektroenergetycznego w Lesznie zelektryfikowała stację Sarnowa oraz założyła instalację świetlną w pompowni wodnej na stacji Miejska Górka.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość tych prac wykonano z materiału uzyskanego z przebudowy sieci prądu stałego na zmienny na stacji Rydzyna. (R)

GŁOS SPORTOWY

Jeszcze o starcie polskich lekkoatletów w Melbourne

W Warszawie odbyła się konferencja poświęcona udziałowi polskich lekkoatletów w Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne. Przewodniczącą Sekcji L.-A. GKKF oświadczając o pracy kongresu IAAF, na którym reprezentowani byli przeważnie przedstawiciele krajów egzotycznych (dominiów i kolonii angielskich). Z tych względów obrady toczyły się prawie wyłącznie w języku angielskim. Zebrani nie przyjęli do IAAF Koreańskiej Republiki Demokratycznej; nie zgodzili się na powiększenie liczby języków oficjalnych do czterech, o rosyjski i niemiecki. Na członka Federacji przyjęto Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Duże zainteresowanie wywołał referat trenera Muliaka o przygotowaniach i udziale naszych lekkoatletów w Olimpiadzie w Melbourne. Wskazał on, że doprowadzenie zawodników trzykrotnie do szczytowej formy w ciągu roku (olimpijskie koło wiosenne, jesienne i Olimpiada) odbiło się ujemnie na ich starcie w Melbourne. Efekt tego był taki, że niektórzy, jak na przykład zawodniczkę (głównie sprinterkę) sport się „przejadł”. Tymczasem Amerykanie, którzy sezon letni potraktowali „ulgowo”, trenowali przed samymi Igrzyskami trzy razy ostrzej niż Polacy. Na tej podstawie wyciągnięto dwa wnioski: doprowadzać zawodników do pełnej formy co 2 lata, aby nie następował u nich przesyty startów, oraz typować reprezentację olimpijską na rok przed Olimpiadą, by umożliwić zawodnikom dojście do szczytowej formy właśnie w okresie Igrzysk.

Błędem było, że lekkoatleci

nie pojechali do Melbourne wprost ze Splitu. Mogliby wówczas spokojnie dochodzić do formy po trudach podróży. Ostre treningi przed Olimpiadą powodowały szereg kontuzji, co odbijało się ujemnie na samopoczuciu zawodników, a z kolei stwarzało bardzo korzystną sytuację dla ekip liczących się. I dlatego trzeci miejsce Australii tłumaczy się tym, że wystawiła ona do każdej konkurencji po 3 reprezentantów, niekiedy nawet bardzo słabych.

Jeśli chodzi o poszczególnych zawodników, którzy nie dopisali na Igrzyskach, to trener Muliak widzi tego następujące przyczyny:

Rut, który nigdy nie zawodził na poważnych zawodach, a na treningach rzucał około 63 m, czuł się w Melbourne zbyt pewny siebie. Rzucał „na całego” i w efekcie przy wszystkich trzech próbach uderzał miotem o ziemię. Dwukrotnie wyrzucił go z koła, trzeci rzut „ustal” co prawda, lecz wyniósł on za ledwie 55 m.

Grabowski, mający skłonność do kontuzji stawów skokowych, nadsięgnął w eliminacjach mięśnie uda. Dwa skoki w finale miał spalone, w trzecim skakał ostrożnie. Finał olimpijski dowiódł raz jeszcze, że Grabowski nie potrafi się skupić w najbardziej napiętych momentach walki. Kropidowski miał w finale skok około 7,50 m, w czasie którego usiadł.

Chromik znajdował się przed Igrzyskami w dobrej formie. Ma on jednak słaby system nerwowy, co przy takich poważniejszych zawodach objawia się nerwicą żołądka.

Wysłanie naszych sprinterek, które były bez szans, odbyło się wbrew zaleceniom rady trenerów Sekcji. Trener Muliak uważa, że zespół lekkoatletów mógł być o 2 do 4 osoby mniej liczny.

W sumie należy uważać — zdaniem Muliaka — start naszych lekkoatletów za udany. Wynikiem ich dwuletnich przygotowań do Igrzysk jest szóste miejsce zajęte przez Polskę na Olimpiadzie wśród najlepszych lekkoatletów świata.

Dyskusja wykazała między innymi, że PKOl ustalając ekipę olimpijską lekkoatletów, dokonał bez porozumienia się z Sekcją przesunięć w stosunku do propozycji rady trenerów. W wyniku tego nie wysłano między innymi na Olimpiadę trenera Krzesińskiego, wytypowanego przez Sekcję na wyjazd do Melbourne. Sekretarz PKOl Lempart, zapytany podczas przedolimpijskiej konferencji prasowej na ten temat, oświadczył, że Krzesiński nie jedzie... na wyraźne życzenie rady trenerów.

Na zakończenie konferencji poinformowano także o projektowanych zmianach strukturalnych. Po reaktywacji PZLA klub będzie decydował o wielu sprawach, a nie „góra”, jak to było dotychczas. Ogólnym dążeniem jest jak największe usamodzielnienie tej dyscypliny sportu oraz jak najbardziej oszczędna gospodarka. W związku z tym zostanie ponownie rozpatrzony kalendarz imprez na rok przyszły, system pomocy dla czołówek, zmniejszenie o 1/3 dni spędzonych przez zawodników poza domem itp.

Krótko

Przed wyjazdem na tournée do Belgii koszykarze krakowskiej Wisły rozegrali propagandowe zawody w Wieliczce z reprezentacją Krakowa, złożoną z zawodników II ligi i ligi międzywojewódzkiej. Mecze ten rozegrano z okazji otwarcia nowej sali gimnastycznej w Wieliczce. Koszykarze Wisły, demonstrując grę na wysokim poziomie technicznym, pokonali reprezentację Krakowa 64:51 (41:20). Wśród zwycięzców wyróżnił się: zdobywca 17 pkt. — Wawro.

W Krakowie odbył się ślub reprezentantów Polski w lekkoatletyce i uczestników Olimpiady w Melbourne: Barbary Lerczakówny ze Zbigniewem Janiszewskim.



„Wczasy namiotowe” PTT-K? Mniej więcej. Z tym, że rzecz dzieje się na Sycylii, a w rolach wczasowiczów występuje Lucia Bose i Robert Lammoreux. Reżyserem „Wczasów” jest Jean Paul Le Chanois (twórca „Bez adresu”). „Wakacje sycylijskie” wejdą na nasze ekrany w roku 1957.